

Polskie złoto w Anglii

10 maja 2019

Artykuł jest odpowiedzią na zapytanie Pana Marka Jakubiaka o polskie złoto. Zapytanie zadane publicznie na swoim profilu na „Facebooku” Marek Jakubiak kieruje do Brytanii.

Poniżej treść zapytania z wideo Pana Marka Jakubiaka opublikowanego na [TUTAJ](#).

„No i ciężko mi z tym bardzo na sercu dlatego, że to Polacy zginęli za wolność Wielkiej Brytanii. Przestańmy się czarować i pierdoły opowiadać, że walczyli za wolność poza Polską. O wolność to się walczy w Polsce, a tam się walczyło w obronie Wielkiej Brytanii i takie tam kombinowania, naginania, gdzieś tam naciągania tych faktów nie mają nic wspólnego. Jak wiadomo, gdyby umowy międzynarodowe zawierały takie zapisy, że my walcząc tam walczymy za Polskę, to Polska byłaby po wojnie wolna a była okupowana dalej przez wojska sowieckie, więc ja chcę tylko tyle powiedzieć, że naprawdę Brytyjczycy powiem Wam, bo w latach 1970. wybuchła taka informacja kiedy się bardzo bardzo interesowałem II wojną światową, wybuchła informacja i ona natychmiast została zdementowana, że co prawda było to naliczone, ale zostało umorzone. Więc ja bym chciał sprawdzić tą informację, czy to jest prawda, że Wielka Brytania pobrała sobie te 11 ton złota, takiego z którego kapała polska krew i czy faktycznie zaliczyli to w poczet utrzymania polskich wojsk na terenie Wielkiej Brytanii, bo rodziny normalnie pracowały, więc ja chciałbym wiedzieć czy w to wchodziła na przykład utrata sprzętu wojennego w trakcie na przykład Bitwy o Anglię i czy Wielka Brytania zwróciła nam wobec tego, jeżeli to jest wszystko prawda, zwróciła na przykład za straty, które poczyniła na przykład Polska marynarka wojenna w tym okresie i śmierci pilotów, którzy zginęli w Wielkiej Brytanii i czy w ogóle ktokolwiek Polakom zwrócił cokolwiek i kiedykolwiek i za cokolwiek bo już krew mnie zalewa. Bo to jest tak, że spalono nam nasze państwo,

ukradziono nam nasze złoto, naszych chłopaków użyto do obrony własnych granic. Ryzykowali życiem i często to życie tracili. Za to wszystko mamy zapłacić? Mało tego, ci niemieccy barbarzyńcy, którzy nam spalili, zgwałcili, wymordowali najlepszą część naszego narodu nie ponieśli kary, ale za to bracia starsi w wierze chcą od nas odszkodowania. No ludzie no czy my jesteśmy jakimiś wariatami? Czy naprawdę my już jesteśmy jakimś Chrystusem tej Europy, że wszyscy wszystko od nas chcą? Na litość boską chcemy spokojnego życia. Proszę nam oddać co nasze. My się będziemy rozwijali we własnym kraju. Będziemy mówili własnym językiem. Będziemy używali własnej złotówki i tyle gadania! Proszę nam zapłacić za straty wojenne, za wymordowanie naszych obywateli i już. Do Brytyjczyków mówię: jeżeli to jest prawda, że macie 130 ton naszego złota, o które w 40-tych latach upominała się komisja reparacyjna, to prosiłbym to złoto zwrócić a nie oddalić wniosek. Co to jest oddalić wniosek? A kto te tony złota ma i kto ich używa dzisiaj?"

Odpowiedź na zapytania i zarzut o kradzieży złota

Do Londynu w czasie wojny dotarło 95 ton złota z zapasów przedwojennych.

W chwili obecnej w Londynie znajduje się 112 ton złota i są to prawie wszystkie rezerwy kraju. To złoto nie wzięło się tam znikąd. Część depozytu są to złote monety i sztaby pochodzące z przedwojennych zapasów.

W 1946 r. władze PRL (Polska Rzeczpospolita Ludowa) weszły w posiadanie narodowego złota, pozostawiając je w depozytach w tamtejszych bankach.

Urzednicy i rząd na uchodźstwie nie zrobili wiele, aby przeszkodzić komunistom w przejęciu złota. W 1952 r. zlikwidowano Bank Polski, w jego miejsce powołano Narodowy

Bank Polski i kontrolę nad przedwojennym złotem przejęła komunistyczna władza. Niestety duża część złota została sprzeniewierzona przez komunistów.

A jak było faktycznie z zapłatą za koszt utrzymania polskiej armii na zachodzie?

Aby odpowiedzieć na to pytanie musimy sięgnąć do dokumentów.

„Dziennik Ustaw” nr 63 pozycja 365 przytacza treść układu w sprawach finansowych pomiędzy Polską a Wielką Brytanią podpisany dnia 24 czerwca 1946 roku.

Artykuł pierwszy, mówi, że Rząd Zjednoczonego Królestwa nie będzie wysuwał żadnych roszczeń o zwrot 73 milionów funtów stanowiących kwoty wydane na sprzęt, wyposażenie, dostawy itd. dla Polskich Sił na Zachodzie.

Artykuł III: "Na zaspokojenie wszystkich roszczeń dotyczących polskiej administracji cywilnej, w tym także opieki społecznej i świadczeń w dziedzinie oświatowej w Zjednoczonym Królestwie, wraz z utrzymaniem polskich uchodźców w różnych krajach poza Królestwem...", które wyłożyło 32 mln funtów polski rząd wpłaci natychmiast 3 mln natomiast 10 mln będzie spłacane przez 15 lat. I tutaj mamy wymienioną kwotę 666.666 funtów. I faktycznie 15×666.666 daje nam 9 999 990 czyli 10 milionów bez 10 funtów co stanowiło jedną trzecią wszystkich kosztów poniesionych na administrację cywilną i uchodźców np. w Persji (obecny Iran) przez Anglię.

Dodatkowo punkt VI. Zobowiązuje rząd zjednoczonego królestwa do przekazania bezpłatnie rządowi polskiemu towary nadwyżkowe z zapasów wojskowych wartości 6 mln funtów. I wyśle te towary do Polski odliczając koszt przewozu i ubezpieczenia ale jeśli polski rząd wyśle towary na własny koszt to wówczas ilość towarów zostanie zwiększona o ten koszt poniesiony przez polskiego przewoźnika.

Pozostaje jeszcze Artykuł II gdzie rząd brytyjski zawiesza

roszczenia w sprawie kredytów 47.5 mln wydanych na pobory i żołd Polskich Sił Zbrojnych przed 5 lipca 1945 roku choć pozostawił prawo do podjęcia dyskusji w tej sprawie.

Link do dokumentu można znaleźć [TUTAJ](#).

Wielka Brytania zachowała się honorowo jeśli chodzi o koszty utrzymania Polskiej Armii na Zachodzie a także koszty wyżywienia i dostarczenia dachu nad głową polskim uchodźcom.

Reasumując, umorzono nam 73 miliony funtów wydanych na sprzęt, wyposażenie i dostawy. Z 32 milionów wydanych na polskich uchodźców pobrano tylko 3 miliony i zarządzano spłaty 10 mln oraz zawieszono roszczenia w sprawie kredytów na kwotę 47,5 mln. Zatem po stronie Królestwa mamy -139.5 mln po stronie polski – 13 mln a tylko “-7” jeśli odjęlibyśmy nadwyżki wojskowe przekazane Polsce.

Zawarta z Anglią umowa pozostawiła państwu polskiemu wolną rękę do dysponowania złotem zdeponowanym w Londynie.

Jeśli mówimy o relacjach polsko brytyjskich należy także wspomnieć, że Wielka Brytania otworzyła dla nas rynek pracy 7 lat wcześniej niż zrobili to Niemcy, którzy wymawiali się tym, że muszą chronić swój rynek pracy a następnie, w poszukiwaniu taniego pracownika przyjęli ponad milion uchodźców.

Co to oznacza dla polskiej gospodarki, że Brytania otworzyła się na pracowników z Polski? Przede wszystkim, znaczy to, że dziesiątki miliardów funtów rocznie w przekazach przekazywanych jest z Anglii i Irlandii do Polski. Jest to dochód jaki może wytworzyć cała gałąź gospodarki z tą różnicą, że żeby jakakolwiek gospodarka taki przychód wygospodarowała to należy ponieść miliardowe koszty na inwestycje w formie infrastruktury, służby zdrowia, szkolnictwa dla dzieci pracowników i tak dalej. W przypadku Polaków pracujących za granicą Polska nie ponosi żadnych kosztów na drogi, transport czy służbę zdrowia o cała symboliczna kwota przekazywana na polskie szkoły tutaj czy organizacje jest pokrywana z dochodów

za wydawanie paszportów. Dlatego Polska powinna bardziej troszczyć się o swoje dzieci za granicą. Proszę zobaczyć jakie kwoty są przelewane do Polski przez firmy transferujące pieniądze. W 2016 roku była to kwota 16,3 miliarda złotych czyli 102 tony złota tylko w jednym roku. O tyle się polska gospodarka zwiększyła kosztem potu Polonii za granicą. A w ciągu ostatnich 14 lat? To dałoby 163 miliardy przy czym w 2016 roku te transfery do polski były nieco niższe niż w innych latach, więc faktycznie może to być kwota o wiele wyższa, tym bardziej, że trudno jest policzyć ile gotówki wydają w Polsce emigranci na urlopie. (Prawdopodobnie jest to ok 10 mln jeśli liczyć 1000 f na osobę). Ukraińcy wytransferowali z Polski w tym samym 2016 roku 13 miliardów, bo taka jest polityka zatrudnieniowa w Polsce, że pracują inne nacje a nie wszystkim Polakom się to opłaca. W ekonomii patriotyzm zatrudnieniowy nie istnieje.

Pan Marek Jakubiak pyta: „A kto te tony ma i kto ich używa dzisiaj?”

Polskie złoto zdeponowane w Banku Anglii służy narodowi polskiemu. Złoto bezpośrednio podlega Narodowemu Bankowi Polskiemu. Choć zdeponowane są w Anglii to służą Polsce i polskiej gospodarce. Koszty utrzymania w sejfie nie są duże i stanowią kilka tysięcy złotych rocznie. Polskie złoto zajmuje zaledwie 5 metrów sześciennych. Londyn jest centrum handlu złotem i łatwiej nim zarządzać oraz tworzyć dochód właśnie w Londynie. Trzymanie tego złota w innym miejscu powodowałoby namnażanie kosztów przechowywania, transportu i ubezpieczenia oraz brak możliwości jego natychmiastowego lokowania na giełdzie. Złoto przetrzymywane w Polsce uniemożliwiałoby jego inwestowanie na rynkach i powodowałoby konieczność transportu do centrum handlowego każdorazowo w przypadku zawierania transakcji.

W 2009 roku NBP zainwestował około 10 ton złota. Dwie lokaty terminowe przyniosły po roku 2,9 mln zł. Przychody z inwestowania złota na rynkach finansowych dały NBP w 2016 roku

29,8 mln zł. W latach 2014 i 15 przychody wyniosły w 2015 r. – 28,7 mln zł a w 2014 r. – 15,8 mln zł. Łącznie w ciągu kilkunastu lat NBP zarobił na złocie ponad 70 mln.

Opracowanie: Andrzej „Brytol” Rygielski

Źródło: Brytol.com